

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K 50 h. | z 2-krot. 3 K — h.
kwart. 7 K 50 h. | wysyłką 9 K — h.
rocznie 30 K — h. | poczt. 36 K — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 6 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chotałczyńska 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadzwyczajne za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Środa 28 czerwca.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Leona II. P. †. Jutro: Piotra i Pawła. — Gr.-kat. Dziś: Amosa Prep. Jutro: Tycho-
chona. — Słow. Dziś: Zbroisława. Jutro: Wyszomira.
Wschód słońca 4:8, zachód 7:57.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*,
9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 1:21*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do
Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemyśla-
Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czernio-
wiec 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16*;
11:16, 3:27*; do Kołomyi: 6:26; do Strzyska: 11:46; do Ła-
wocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31;
do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14
maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny),
2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06;
do Bełżca: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do
10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34;
do Szczercza: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta);
do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). —
Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wie-
czór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn
powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku
od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe
otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2,
w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta co-
dziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł.
i od g. 4 do 7 w w soboty tylko od 8 do 1. W niedziele
otwarta dla zwiedzającej publiczności od godziny 10 rano
do 12 w południe. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego
2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich
(Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12.
— Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od
11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szew-
czenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ru-
skich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wto-
rki, środy, piątki, soboty 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,
w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa zbiorowa dzieł Włod-
zimierza Nałęcz w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Mu-
zeum przemysłowe). Wystawa prac Kazimierza Sichulskiego
w Salonach Towarzystwa Sztuk pięknych. (Muzeum prze-
mysłowe).

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana
(46 razy premiiowane) od 25 czerwca do 1 lipca do widze-
nia: Szach perski we Lwowie. Zajmujące zdjęcia z chwi-
lowego pobytu przez specjalnego fotografa i zajmująca
podróż przez Persję i Kaukaz. — Wstęp 20 hal.

Posiedzenia i zgromadzenia. Nadzwyczajne wal-
ne zgromadzenie Tow. lit. im. Mickiewicza o g. 7:30 (Sala
XIV. Uniw.)

Teatr miejski. Dziś w razie pogody teatr zam-
knięty; jutro: „Na łeb na szyję“, farsa w 3 aktach Bisso-
na i Sylvana.

Z Rady miejskiej.

Przy bardzo licznym komplecie radnych utworzył
wicepr. Michalski o godz. 7 pierwsze posiedzenie nowej
Rady. Porządek dzienny obejmował dwa punkty: spra-
wowanie komisji weryfikacyjnej i wybór komisji matki.
O weryfikacji wyborów referował radny dr. Lisie-
wicz. Przedstawił on w dłuższym wywodzie dzieje osta-
tnich czterokrotnych wyborów, wykazał ich legalność,
i przeszedł z kolei do protestu, wniesionego przez dra
Obmińskiego. Protest ten powołuje się na fakt, że wy-
dano karty wyborcze 231 mieszkańcom, którzy nie po-
siadali czynnego prawa głosowania.

Z tych 231 nieuprawnionych do głosowania gło-
sowało — jak to wypośredkował autor protestu, 136
osób. Gdyby te 136 głosów unieważnić, to przy pierw-
szych wyborach nie otrzymali absolutnej większości ra-
dni Hauser i Steczkowski, a w dalszej konsekwencji
nieważne są i trzy następne uzupełniające wybory, po-
nieważ np. drugie wybory powinny były być rozpisane
na 12 radnych, a nie na 10 itd. zaczęto ostrze prote-
stu zwraca się nadto przeciw tym dalszym 10 radnym,
którzy dopiero przy wyborach uzupełniających mandat
uzyskali.

Referent wniósł atoli, aby cały wybór uznać za
ważny, a protest dra Obmińskiego, jako nieuzasadniony,
odrzuć.

Nad tym referatem utworzył wicepr. Michalski dy-
skusję.

Pierwszy zabrał głos dr. Aschkenase, a go-
dząc się na postawione wnioski, zażądał, aby magistrat
do dawnych, w opracowaniu już będących wniosków
o rozszerzenie prawa wyborczego, przedstawił projekt
zmiany regulaminu wyborczego i tych postanowień wy-
borczych, które podczas ostatnich wyborów dały powód
do licznych wątpliwości prawnych. Kwestye te należało-
by teraz prawidłowo raz na zawsze uregulować.

R. Pawlewski co do wniosku referenta o od-
rzuć protestu dra Obmińskiego, jako nieuzasad-
nionego, proponuje stylizację „jako nieuwzględnio-
nego“, a to z tego powodu, że tak dobrze jak po stro-
nie Rady, może się okazać słusznosc i po stronie dra
Obmińskiego i nie jest wykluczone, że trybunał admini-
stracyjny protest ten uwzględni.

Po krótkiej kontrowersji z referentem i po udzie-
leniu odpowiednich wyjaśnień przez tegoż r. Pawlewski
wniosek swój cofnął, a wnioski referenta, poddane pod
głosowanie, zostały jednomyślnie przyjęte. Tak samo
uchwalono jednomyślnie i wniosek dra Aschkenasego.

Przystąpiono do wyboru komisji matki. R. Gry-
ziecki, imieniem poważnego grona radnych, zapropono-
wał następujący skład komisji matki z 12 członków:
Beiser, Dzikowski, Dziwiński, Ihnatowicz, Lisiewicz, Lö-

wenstein, Neuman, Mikołajski, Riedl, Śliwiński, Steczko-
wski i Szpilman.

Dr. Aschkenase żąda przerwy obrad, aby ra-
dni mogli się rad tym projektowanym składem poufnie
zastanowić.

Wicepr. Michalski zarządza przerwę i wzywa ra-
dnych, aby się podczas niej zapisywali u radcy Zawis-
towskiego do tych sekcji, do których pragną należeć.

Po 10 minutach posiedzenie podjęto na nowo. Ra-
da uchwaliła proponowany przez r. Gryzieckiego skład
komisji matki, dobierając tylko na wniosek radnego
Adama do niej jeszcze radnych Stesłowicza i Aschenke-
nasego.

Z uderzeniem godziny 8 zamknął wicepr. Michał-
ski posiedzenie.

Do wiadomości komisji drożyznianej.

Tyle się pisze o drożyznie w naszym stołecznym
grodzie, tylu ludzi sobie głowy łamie, żeby jej zapobiedz,
żeby znaleźć środek, lekarstwo na nią, że i ja poproszę,
aby mi było wolno wymienić jeden mały, zupełnie nie-
winny środek, mogący jednak, choć w drobnej mie-
rze, wpłynąć na zmniejszenie drożyzny. Oto, podług
nietylko mojego zdania, wiele produktów na naszych
targach byłoby znacznie tańszymi, gdyby nasz szanowny
Magistrat chciał od czasu do czasu popatrzyć na palce
t. zw. „komisarzy targowych“. Może ci panowie obrażą
się moją propozycją — trudno; w razie potrzeby go-
tówem uchylić przyłbicę i o jednym przynajmniej oso-
biście stwierdzić to, co tu piszę bezimiennie.

Mieszkam w dzielnicy Gródeckiej, zatem żona
moja jest skazaną na to, że robi zakupy na targu na
placu Unii Lubelskiej. Chodzi po tym placu „pan ko-
misarz“ z miną Napoleona W.; co prawda jest bardzo
przystojny, z sumiastym polskim wąsem — i ma dużo
powagi. Jak zaś spełnia swą służbę, maleńkich kilka
przykładów.

W poniedziałek, 26 czerwca, przyjechał zka-
deś jakiś żyd z wozem pełnym czernic, które ofiarował po
8 centów. Natychmiast okolił go tłum kupujących i by-
liby rozkupili towar, tak o tej porze pożądany, gdyby
się nie zjawił „pan komisarz“. Ten zaczął wymyślać
najnieprzyzwoitszymi wyrazami na handlarza i wypędził
go z placu, bo tam „nie ma prawa sprzedawca“, a gdy
ten pokornie się cofnął na Polną ulicę, i stamtąd go
wypędzono — a tymczasem przekupki na placu mogły
sprzedawać ten sam towar po 16 centów, tj. netto
dwa razy drożej. — To jeden przykładzik.

Drugi: żona moja kupuje śmietanę. Kobieta wie-
ska, z bardzo uczciwą miną, sprzedaje jej coś zapra-

ledwie, ledwie rozeznąć można cośkolwiek... Gdyby tak
zaświecił jaki promień księżycy, albo różowe światło
z północy, bo o słońcu niema co i myśleć — inaczej
wyglądałoby wszystko! Para unosząca się nad łbami
zwierząt i zamarzających w jednej chwili, błyszczałaby nie-
zliczoną ilością drobnych iskerek, a droga lśniłaby się
jak te nowe ruble, którymi w święta obwiesza żona
swą szyję i które tak pięknie brzęczą przy każdym jej
poruszeniu.

A teraz co? Żadnego blasku, żadnego światła,
wszystko tonie w tem obrzydłym półmroku matowym
i nudnym nieznośnie.

Na drogę trzeba jednak patrzeć, ciągle, bezustanku,
to wreszcie zobacz się ów lasek, kędy jest schronisko,
a stamtąd to już nie daleko do ulusu, ze sto wiorst,
nie więcej. A przytem po popasie prędzej będzie się je-
chało.

Myśli te, przeżuwane przynajmniej sto razy do roku,
wypadały zawsze w tem miejscu, istotnie bowiem, uka-
zał się w dali skraj tajgi, szumiącej odwieczną pieśń,
o wielkiej mocy nieprzybytych borów, o wielkich tajem-
nicach ukrytych w gąszczu dziewiczej puszczy.

Jeszcze chwila, a zdyszałe jelenie, z podnoszącymi
się bokami, dopadły ściany leśnej, wierzgnęły się w ciasną
drożkę i stanęły jak wryte pod drzwiami zasypianej
śniegiem chaty o jednej małej izbie bez sionki.

Jelenie odpięte od sani a przywiązane na długich
sznurach lejc, poczęły odkopywać śnieg, szukając mchu,
Jakut zaś, nabierawszy naręcze chrustu i odgrzebawszy
drzwi, wszedł do chaty. Tam na zamrażającym popieli-
sku „kamilka“ (*) skrzesał ogień, wydymając czerwono-

*) „Kamilok“ — kominek.

zółtą twarz, obramowaną futrem kaptura. Z krzesiwa
padały iskiereki na hubkę a z niej na delikatne, smolne
gałązki modrzewiu. Wkrótce ogień zapłonął, przebiega-
jąc błękitno-czerwonymi wężykami od dołu do góry ulo-
żonego stosu.

Oczy Jakuta roześmiały się szczerze do ognia, na
grubych wargach zarysował się wyraz niepomiernej dumy.
Ot, niedźwiedź naprzykład, jest nadzwyczaj mądry i mo-
cny, jeszcze jak mocny! Wszyscy unikają go, boją się
jego siły, a jednak on tego nie potrafi! W jurcie cie-
mno było jak w najgłębszej tajdze o północy, a teraz
jasne czerwone światło oblewa ją całą. Najmniejszy
przedmiot widać doskonale: oto czajnik stoi na stole,
oto garnuszek do rozgrzewania masła, dalej pakunki po-
cztowe... Marna pocztą! Parę listów w torbie i parę
książek z przetrzebionymi stronicami... prawie nic niema
prócz twardych okładek, zaledwie kilka papierosów bę-
dzie można z tego skrócić... Nie warto nawet oglądać
dłużej, lepiej o posiłku pomyśleć.

Sięga więc za pazuchę, dostaje kawał w skórę
owiniętego masła, kładzie je do garnuszka, rozgrzewa i
chciwie wypija. Gorący tłuszcz momentalnie wsiąkł
w wyziębiony organizm, rozchodząc się przyjemnem
cieplem po wszystkich członkach. Jakut zrzucił „dochę“,
po której spływały strugi wody z rozmrożonego szronu
i z rozkoszą przeciągnął się przed przaskającym ogni-
skiem.

Byłoby dobrze zakąsić kawałkiem mrożonej, suro-
wej ryby lub mięsem, ale w tobołku niema nic, na po-
przednim popasie zjedzony został ostatni kęs... Smacz-
ny był, niema co i mówić a nawet lepiej nie myśleć
o nim... natomiast warto zaciągnąć się dymem. Ale te
bestye, co przywoziły pocztę, tak mało papieru zo-
stały! (C. d. n.)

Nasze dole.

POWIEŚĆ.

Teraz wprawdzie niedźwiedzie śpią i nie obudzą
się rychlej niż wszystkie jeziora zaniebieszczają się prze-
źroczystą wodą, a w tajdze pęką nabrzmiałe młodemi
liśćmi pączki na brzezynie. W każdym razie, lepiej nie
ogładać się ani za siebie, ani w żadną stronę. Ten ru-
szający się cień jest mocno podejrzanym! Z takimi
sprawami trzeba być zawsze ostrożnym!

Wszak wiadomo już od dawna, że „on“ jest je-
szcze straszniejszym od samego niedźwiedzia i, co gor-
sza przyjmuje postać, jaką „mu“ się podoba, może więc
stać się i cieniem, jeśli zechce. A przecież z „nim“ ni-
komu nie byłoby przyjemnie spotkać się oko w oko.
Jego zna z różnych sprawek cały świat!

W sąsiednim ulusie widziano raz pewnego psa,
który wcale psem nie był, a kim był, to rzecz jasna!
Zdarza się czasem, że i jeleni jeleniem nie jest... Takiego
jelenia zobaczyć wcale sobie nie życzy jadący Jakut,
ani też nikomu, kto się urodził czy to w jurcie, czy
w chacie i chodzi po ziemi. No, ale te jelenie, którymi
on powozi, trzymając lejce w rękach wsuniętych w grube
futrza, o jednym palcu rękawice, te są z pewnością
prawdziwe. Wychowały się w jurcie razem z dziećmi,
nigdy nikomu żadnej krzywdy nie zrobiły, podaną paszę
z ręki jedzą i corocznie miewają małe... Tych niema się
co bać. Pewne są!

Wielka jednak szkoda, że panuje taki mrok, iż

wionego kreda, potażem czy też czemś innem — bądź co bądź nie była to śmietana. Na to żona zwraca się do „pana komisarza” z prośbą, aby skonstatował, jaką to śmietanę sprzedaje się pod jego okiem. Na to on wpadł na moją żonę z krzykiem: „A to pani nie kupuj u dyabła — ja nie jestem chemikiem, żebym badał mleko” i poszedł. No tak, chemikiem nie jest, ale na co jest w takim razie kontrolerem targowym, jeżeli nawet, podług własnego zeznania, nie umie rozróżnić obrzydliwie fałszowanej śmietany od prawdziwej? Toż, jeśliby Magistrat postawił kolek bukowy na placu i nakrył go rogatywką, toby tak samo mógł spełniać służbę kontrolera.

Ale nie — przepraszam. Kolek nie stałby w tak dobrych stosunkach z przekupkami, jak „pan komisarz”. Niech bowiem znajdą się ładne, duże jajka, a jaka gosposia chce je kupić, to usłyszy odpowiedź: „to nie na sprzedaż.” „Dlaczego?” „To już zamówił pan komisarz.” U drugiej kobiety „pan komisarz” z a m ó w i ł ładną kalarepkę, u innej coś innego — i tak „senza fine”.

Gdyby przeciętny urzędnik, mający 300 koron miesięcznej pensji, chciał sobie takie nowalijki „zamawiać”, to pewnie miesięcznie zrobiłby drugie tyle długów.

Jeżeli świetny Magistrat o takich rzeczach nic nie wie, to smutno, jeśli wie, a dla sobie znanych powodów toleruje takie wybryki — to jeszcze smutniej.

Myślę, że gdyby takich „panów komisarzy” translokować codziennie na inny targ, to byłby to mały śródeczek, ale nie zły, bo przy ciągłych zmianach panie przekupki nie miałyby tak ścisłych stosunków z rogatywką, zręszta możeby od czasu do czasu jakaś wyższa władza niespodzianie kontrolowała takie targi — i co się na nich robi. Może by to coś pomogło.

Najlepszym środkiem zaś może by było, gdyby, w razie u d o w o d n i o n e g o z a r z u t u takiego pana z targu bez wszystkiego usunąć i albo go awansować na referenta komisji drożynianej, jako znawcę wszystkich arkanów polityki targowej „par excellence”, albo dać mu sposobność robić „zamówienia” u przekupek, ale już bez r o g a t y w k i, tylko za własne pieniądze.

„Gwiazda” lwowska.

W sali własnej odbyło się onegdaj pod przewodnictwem p. Walichiewicza doroczne walne zgromadzenie stowarzyszenia przy stosunkowo szczupłym udziale członków, mimo, że obrady rozpoczęły się dopiero po godzinie 9 wieczorem, a zagał je prezes, oddając gorące słowa pamięci zmarłego kuratora i założyciela „Gwiazdy” śp. Tadeusza Romanowicza. Następnie oddał cześć pamięci 14 innych zmarłych członków.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia otwarto dyskusję nad sprawozdaniem ub. roku, z którego wyjmujemy kilka dat.

Stowarzyszenie, jak w latach dawnych, brało udział we wszystkich ważniejszych okolicznościach i zdarzeniach, tak współudziałem w publicznych manifestacjach narodowych i religijnych, jakoteż przez odpowiednie obchody w stowarzyszeniu.

Fundusz stow. wykazał w zamknięciu za rok 1904 niedobór kasowy w kwocie 626 kor. 52 h., pomimo świeżo zaciągniętej pożyczki wekslowej w gal. Kasie oszczędności 2.000 kor. Powodem niedoboru jest spłata funduszowi inwalidów, wdów i sierót 2.000 kor., przydzielonych w myśl uchwały walnego zgromadzenia z zapisu śp. Katarzyny Wieczyńskiej funduszowi inwalidowemu.

Fundusz inwalidów, wdów i sierót zamknął rachunki swoje w minionym roku nadwyżką kasową w kwocie 543 kor. 22 h. Nadwyżka ta jednak jest niestety pozorną tylko, bo do dochodów roku 1904 wliczoną została kwota 2.000 kor., uzyskana z zapisu śp. Katarzyny Wieczyńskiej. — Po wyłączeniu tej kwoty z dochodów minionego roku, okaże się i teraz bardzo znaczny niedobór, wynoszący 1.420 kor. 78 hal., pomimo tak znacznego obniżenia wsparć inwalidom i wdowom, dokonanego z mocy uchwały zeszłorocznego walnego zgromadzenia.

Fundusz szpitalny (zapomogowy) wykazał w tym roku dość znaczną zwwyżkę kasową w kwocie 226 k. 10 h., która pozostała jako gotówka na rok 1905; — stan bierny tego funduszu wynosi jeszcze 548 k. 90 h.

Fundacja im. śp. Karoliny ks. Lubomirskiej, ustanowiona w r. 1890 przez ś. p. testatorkę dla członków Stowarzyszenia w kwocie 40.000 koron, spełnia swe humanitarne zadanie, przynosząc pomoc tam, gdzie Stowarzyszenie statutowo działać nie może.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutoryum z czynności i rachunków. Z kolei wybrano 7 kuratorów stowarzyszenia z grona członków honorowych. Wybrani zostali: Krzen Edmund, ks. Lubomirski Hieronim, Platoski Stanisław, dr. Skalkowski Tadeusz, Starkel Juliusz, ks. kan. Świsterski Andrzej i Michał Walichiewicz.

W skład wydziału zostali wybrani pp.: Jakób Bieniarz, Aleksander Borkowski, Wojciech Früauf, Walery Gürsching, Władysław Ilasiewicz, Mieczysław Kielbusiewicz, Kajetan Laskowski, Władysław Piękosz, Julian Tyczka, Józef Bieniarz, Józef Hanak, Jan Krzywy, Antoni Lech, Emil Mszanecki, Józef Monita, Józef Partykiewicz, Teodor Roch i Leon Walichiewicz.

Po wyborze komisji kontrolującej i przyjęciu 5 członków w poczet inwalidów, rozpoczęła się długa dyskusja nad zmianą regulaminu „Wzajemnej pomocy”, połączonej z „Gwiazdą”. Po uchwaleniu ośmiu pierwszych paragrafów odczytał przewodniczący dalszy ciąg

zgromadzenia na 2 tygodnie, celem ostatecznego przedyskutowania nowego regulaminu.

Przed odcroczeniem uchwalono następującą rezolucję, postawioną przez Zygmunta Korosteńskiego, a popartą przez pp. Józefa Früaufa i Kajetana Laskowskiego: „Walne zgromadzenie „Gwiazdy”, uznając nagłą potrzebę utworzenia „Krajowego Związku „Gwiazd” i towarzystw pokrewnych”, ponawia swe dawniejsze usiłowania w tym kierunku i porucza wydziałowi podjęcie odpowiednich kroków celem rychłego przeprowadzenia tej sprawy w porozumieniu z innymi towarzystwami”.

Wieści z Królestwa.

Ferment rewolucyjny w Warszawie.

Berlin (Tel. wł.). Donoszą z Warszawy: Strajk ogólny daje powód do poważnych obaw. Wojska, które były już wysłane na letnie leże, ściągnięto napowrót do miasta. Liczne, nadzwyczajne patrole przeciągają wciąż ulicami. Stronnictwa rewolucyjne uzbrajają robotników bronią i bombami, przechowywanymi w tajnych składach. Na ul. Karmelickiej i na kilku innych wzniesiono ponownie barykady. Uderzającym jest również, że kobiety biorą czynny udział w ruchu rewolucyjnym, który przybiera charakter rzekomo antynarodowy.

Przy onegdajszym zamachu bombowym na przechodzącą kompanię żołnierzy trzech ludzi zabito, 30 żołnierzy ciężko raniono.

Łódź po walkach.

Berlin (Tel. wł.). „Berl. Tagebl.” donosi z Łodzi, że ludność żydowska opuszcza to miasto tysiącami. Wczoraj popołudniu wyjechało z Łodzi 9000 żydów. W Koluszkach znajduje się przeszło 20.000 ludności żydowskiej, która z braku pociągów i wagonów na tej stacyi węzłowej, nie może wyjechać. Krążą pogłoski, że cały 19 korpus armii rosyjskiej został skierowany ku Łodzi, aby obsadzić nie tylko to miasto, ale wszystkie sąsiednie miejscowości fabryczne, jak Zgierz, Pabianice i inne.

Londyn (Tel. wł.). „Daily News” ogłasza interview swego korespondenta w Łodzi z pewnym fabrykantem tamtejszym, który oświadczył, że rewolucję w Łodzi przypisać należy machinacyom agentów prowokacyjnych, najętych przez policję.

Z caratu.

Wrzenie rewolucyjne w Rosyi.

Berlin (Tel. wł.). „Lok. Anz.” donosi z Petersburga, że z powodu ostatnich wypadków w Królestwie Polskiem zaczyna się ożywiać ruch rewolucyjny wśród robotników. Wojska, przebywające w Carskim Siole, otrzymały przed kilku dniami całe stosy proklamacyi, wzywających do rewolucyi. W odezwach tych podano, że oficerowie przysięgli nie kazać strzelać do demonstrantów. Faktycznie było tak, że na wezwanie Wolnoekonomicznego Towarzystwa wielu oficerów złożyło takie oświadczenie. Towarzystwo to wezwało również oficerów z okręgu moskiewskiego do postępowania za przykładem tamtych. W Kownie aresztowano 5 oficerów, jako podejrzanych o należenie do rewolucjonistów. Również podobne wiadomości nadchodzą z innych miejscowości.

Ruch w ziemstwach.

Białaszow (gub. saratowska). (TBK.). Na nadzwyczajnem posiedzeniu tutejszego ziemstwa, delegat Lwow zdał sprawę z przyjęcia deputacyi ziemstw przez cara. Zgromadzenie uchwaliło domagać się natychmiastowego zniesienia wzmocnionej ochrony policyjnej, zaprowadzonej dnia 31 maja, jakoteż usunięcia osób, stojących na czele ministerstw, a wrogo usposobionych dla reform. Dalej uchwalono wyjaśnić chłopom treść ukazu carskiego z dnia 3 lutego i przemówienia cara do deputacyi ziemstw z dnia 19 czerwca br.

Branka w Moskwie.

Moskwa (TBK.). Celem uniknięcia zbiegowisk i nieporządków rozporządzono rozszerzyć brankę żołnierzy na 20 dni. Codziennie powoływanych będzie 1500 osób i natychmiast wysyłane będą do przynależnych oddziałów.

Z Kaukazu.

Erywań (TBK.). Spokój tylko pozornie zaprowadzono, gdyż ciągle jeszcze trwają napady mahometan. Także w okolicy przychodzi do rozruchów. Wtargnięciu mahometan z Persyi przez granicę rosyjską przeszkodziły tylko zarządzenia władz i wysoki stan wody w rzece granicznej.

Wiadomości urzędowe.

Petersburg (TBK.). Minister spraw wewnętrznych zawiesił na jeden miesiąc wydawnictwo moskiewskiej gazety „Wieczernaja Poczta”.

Gubernator Tweru, ks. Urusow, na własną prośbę usunięty został z dotychczasowego stanowiska.

Minister wojny.

Petersburg (TBK.). „Now. Wremia” zapowiada ustąpienie ministra wojny Sacharowa. Wśród kandydatów na następców, wymieniają generała Rüdiger.

WOJNA.

Z widowni wojny.

Petersburg (TBK.). Agencja telegraficzna donosi z Godziadzanu, że dnia 25 bm., zauważono znaczne siły japońskie, skoncentrowane naprzeciw lewego skrzydła rosyjskiego.

Na Korei Japończycy zaatakowali dnia 22 bm. kilka sotni kozaków, które cofnęły się na północ.

Japońskie straże przednie stoją na linii Szczudeki-Tugotin.

Raporty Liniewicza.

Petersburg (TBK.). General Liniewicz telegrafował 26 bm.: Dnia 25 br. rozpoczął nieprzyjaciół ofensywę i zaatakował nasze konne przednie straże na południe od kolei. Nieprzyjaciół, który dostał posiłki w piechocie i konnicy, wyparł nasze przednie straże na północ.

W okolicy Haitunczen, Japończycy wyparli nasze straże przednie z doliny rzeki Tsink. Wysłaliśmy strzelców ochotniczych na pomoc, lecz ci pod Santsiatay dostali się pod silny ogień artylerii nieprzyjacielskiej.

W górach Koreańskich widziano piechotę japońską.

Korsarstwo rosyjskie.

Londyn (Tel. wł.). „Daily Mail” donosi z Singapore, że kapitan parowca angielskiego „Ikhona”, zatopionego przez krążownik rosyjski „Terek”, opowiada o tej katastrofie w sposób następujący: „Terek” bombardował „Ikhonę” od godziny 5 rano aż do zmroku. Parę kul dynamitowych eksplodowało w maszynie „Ikhony”, pomimo to, statek trzymał się jeszcze nad poziomem wody. Dlatego też komendant „Tereka” zapowiedział, że na drugi dzień o świcie rozpocznie na nowo bombardowanie. Gdy jednak o godzinie 11 w nocy statek zaczął tonąć, załoga rosyjska uratowała załogę angielską i o godzinie trzy kwadr. na 12 w nocy, zabrawszy pocztę i inne worki z pakietami pocztowymi, zatopiła „Ikhonę”.

Sprawa pokoju.

Berlin (Tel. wł.). Korespondent „Lokal Anzeigera” w Petersburgu zapewnia, że nieuzasadnione są pogłoski, jakoby minister Witte w charakterze pełnomocnika Rosyi w sprawie zawarcia pokoju, miał udać się do Waszyngtonu.

Petersburg (Tel. wł.). Dzienniki podają coraz to inne miejsce pobytu barona Rosena, który, jak wiadomo, będzie pełnomocnikiem Rosyi w sprawie pokoju i ma udać się do Waszyngtonu. Jak słyhać, bar. Rosen objeżdża główne stolicy, dla wysondowania usposobienia dotyczących mocarstw, co do rokowań pokojowych pomiędzy Rosją a Japonią.

Lekarze na widowni wojny.

Petersburg (Tel. wł.). Wszyscy lekarze, znajdujący się na teatrze wojny, których zarówno generał Kuropatkin, jak i generał Liniewicz przedstawili do orderów i rozmaitych odznaczeń przez cara, odmówili przyjęcia tychże orderów i odznaczeń, motywując odmowę tem, że udali się na plac boju nie celem zysków albo zbierania honorów, lecz jedynie tylko z poczucia humanitarnego i zrozumienia obowiązków lekarskich.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Poseł Menger podnosił konieczność jak najszybszego uchwalenia prowizoryum budżetowego. Co się tyczy sprawy kwoty, to cesarzowi przysługuje prawo rozstrzygnięcia o wysokości kwoty, nawet gdyby Sejm węgierski nie powziął w tej mierze uchwały; w przeciwnym razie powstałoby w państwie jak największe zamieszanie. Omawiając sprawę narodowościową, podnosi konieczność uchwalenia osobnej ustawy narodowościowej, mowca apeluje do nieniemieckich narodowości, żeby nie zwracały się z nienawiścią ku Niemcom, którym tyle już mają do zawdzięczenia. W sprawie dróg wodnych wyraził mowca życzenie, aby jak najprędzej dokonane były roboty przedwstępne i przygotowania, zwłaszcza co do kanału Dunaj—Odra—Wisła.

W kwestyi uniwersyteckiej oświadczył się p. Menger bezwarunkowo przeciw utworzeniu czeskiego uniwersytetu na Bernie, gdyż uniwersytet ten byłby tylko środkiem walki i agitacyi.

Generalny mowca poseł Herold (Niemiec z Saaz) protestował przeciw stanowisku rządu w sprawie wewnętrznego czeskiego języka narodowego, czeskiego uniwersytetu na Morawach, słowiańskich klas równoległych na Śląsku i w sprawie słoweńskiego uniwersytetu. Uważał się na ucisk Niemców w Czechach i na Morawach i nierówne traktowanie urzędników i nauczycieli niemieckich. Domagał się w końcu zdecydowanego stanowiska rządu w sprawie stosunku z Węgrami. (Mowę Herolda często przerywali Czesi, przyczem przychodziło do hałaśliwych scen). Po kilku faktycznych sprostowaniach i wywodach referenta uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby p. Bazyli Jaworski wniósł jeszcze interpelacye w sprawie stosunków językowych, panujących na galicyjskich kolejach państwowych i w sprawie postępowania starosty w Tłumaczu p. Swobody przy tegorocznym poborze rekruta.

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad prowizoryum budżetowym p. Schrott domagał się reformy notaryatu. Pp. Kienmann i Pommer oświadczyli, iż Niem-

cy będą stawiali zacięty opór zapowiedzianemu projektowi utworzenia słoweńskiego wydziału prawa w Lublanie. P. Mikołaj Wassilko polemizował w ostrych słowach z wywodami p. Popowicięgo i występował przeciw uciskowi Rusinów na Bukowinie przez Rumunów na polu cerkiewnym. Większość ruska na Bukowinie nie będzie znosiła dłużej terroryzmu mniejszości rumuńskiej. Rusini będą głosowali przeciw prowizoryum budżetowemu, gdyż nie mają zaufania do rządu.

Następnie znaczną większością uchwalono prowizoryum budżetowe we wszystkich trzech czytaniach i na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Interpelacje.

Wiedeń. (TBK.) Między wniesionymi wczoraj w Izbie posłów interpelacjami znajdują się trzy interpelacje p. Bazylego Jaworskiego: 1) w sprawie postępowania dyrektora gimnazjum w Drohobyczu p. Staromiejskiego względem ruskich uczniów i wogóle nieprzychylnego dla Rusinów systemu szkolnego w Galicji; 2) w sprawie postępowania starosty w Czortkowie względem towarzystw ruskich „Sicz” i „Sokół”; i 3) w sprawie postępowania prof. Sroczyńskiego w Stanisławowie względem młodzieży szkolnej.

Z komisji wojskowej.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji wojskowej p. Stein zapytał ministra obrony krajowej, co zamierza uczynić wobec zejść na Węgrzech, aby utrzymać zbrojność armii.

Minister obrony krajowej Schönaich, oświadczył, że zejścia na Węgrzech nie naruszają w niczem obrony krajowej, której on jest reprezentantem, i powołał się na ostatnie oświadczenie prezydenta ministrów.

P. Stein wniósł następnie, aby jak najrychlej zwołano ponownie posiedzenie komisji wojskowej i zaproszono ministra wojny, aby przybył na to posiedzenie, lub przysłał swego pełnomocnika, i dał odpowiedź na szereg pytań, które mu będą przedtem doręczone na piśmie.

Po dłuższej dyskusji wniosek ten 10 głosami przeciw 9 przyjęto.

Z komisji przemysłowej.

Wiedeń. (TBK.) Komisja przemysłowa przyjęła wniosek subkomitetu, który zaproponował złożenie mandatu komisji w sprawie obrad nad nowelą przemysłową i celem nagłego traktowania tej noweli wybranie w myśl ustawy z 30 lipca 1867 r. specjalnej komisji z 18 członków, któraby uznała się w permanencji.

Sytuacja.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz przyjął wczoraj na dłuższym, prywatnym posłuchaniu prezydenta gabinetu br. Gautscha.

Wiedeń. (Tel. wł.). Prezydent Klubu czeskiego odbył wczoraj dłuższą konferencję z ministrem prezydentem br. Gautschem.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj po południu odbyła się konferencja posłów rozmaitych stronnictw w sprawie upaństwowienia kolei prywatnych. Z posłów polskich na konferencji byli obecni pp. Dzieduszycki i Abrahamowicz. Imieniem rządu zjawił się kierownik ministerstwa kolejowego dr. Vrba.

W dyskusji panowało zupełne porozumienie co do korzyści, wynikających z upaństwowienia kolei w obecnej chwili i omawiano formę, w jakiej należałoby tę sprawę podnieść przed forum Izby. Rezolucja, jaką postawiono na konferencji, będzie przedmiotem obrad w pojedynczych klubach.

Deputacja kwotowa.

Wiedeń. (TBK.) Deputacja kwotowa wybrała przewodniczącym br. Chlumeckiego, jego zastępcą hr. Dzieduszyckiego. P. Kaiser złożył oświadczenie z zastrzeżeniem przeciw temu, jakoby udział niemieckiej partii ludowej w wyborze deputacji kwotowej można było uważać za znak, iż partya ta godzi się na utrzymanie dotychczasowego stosunku kwoty. Dalej oświadczył się mówca przeciw temu, aby, jak słysząc, zejścia na Węgrzech miały Austrię wprowadzić w stan ex lex w sprawie kwoty.

Br. Chlumecky oświadczył, iż nie może dopuścić do dalszej dyskusji, gdyż posiedzenie to zostało zwołane tylko celem ukonstytuowania się. Na tem posiedzenie zamknięto.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Prezydium Koła polskiego zwołało na dzień dzisiejszy o godz. 10 rano posiedzenie Koła polskiego. Na porządku dziennym prezes Koła postawił upaństwowienie kolei Północnej.

Ankieta w sprawie emigracji.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj rozpoczęła tu obrady ankieta w sprawach wychodźstwa, urządzona przez subkomitet komisji ekonomicznej. Przewodniczący zawiadomił na wstępie, że posiadający nadzwyczajne w kwestyi emigracyjnej doświadczenie członek subkomitetu, poseł Merunowicz nie może wziąć udziału w ankiecie z powodu śmierci swej małżonki.

Jako eksperci przybyli między innymi: proboszcz Hanicki z Rudna, dr. Zbigniew Pazdro, naczelnik biura pośrednictwa pracy we Lwowie, poseł Rutowski ze Lwowa, poseł Wielowiejski, radca rządu Benis z Krakowa, profesorowie Uniwersytetu Buzek i Siemiradzki ze Lwowa.

Ks. Hanicki wywodził, że wskutek niesłychanej agitacji emigrują do Brazylii i Kanady z Galicji nawet ludzie z klasy średniej, posiadający majątek od 3000 do 4000 guldenów. Mianowicie Towarzystwo „Austro-

Amerikana” ma w każdej woi subagentów; zwykle są nimi karczarze, którzy mają zarazem upoważnienie do sprzedawania kart okrętowych. Pożyczają się nawet chłopom pieniądze na ich posiadłości, aby mogli wyemigrować. Agitacja Towarzystwa „Austro-Amerikana” jest dla państwa wprost niebezpieczną. Następnie omawiał ks. Hanicki wędrówki galicyjskich robotników na roboty do Niemiec, Szwecji, Danii, a w ostatnim czasie nawet do Francji. Werbuja ich prywatni agenci, a umowy, jakie ci agenci z robotnikami zawierają, zasługują na najsurowsze potępienie.

Robotnicy są po prostu przedmiotem nowoczesnego handlu niewolnikami. Obiecywane przez agentów warunki są zwykle nieprawdziwe; agent dąży tylko do otrzymania na swój towar prowizji tak od robotników, jak pracodawców. Prowizya, płacona przez pracodawców, zmienia się stosownie do pory roku; na wiosnę wynosi 1 markę 50 fen. do 2-50, od maja do czerwca 4 do 5 marek, w lipcu do września 8 do 10 marek. Robotnicy muszą często pracować za 15 marek, dziewczęta za 12, a dzieci za 10 marek miesięcznie. Także od robotników ściągają agenci wysokie prowizye, często w procentowym stosunku do wynagrodzenia robotników.

Mówcy znany jest wypadek, w którym robotnicy musieli agentowi płacić po 10 fenigów od każdego morga ziemi, na której pracowali.

W państwie niemieckiem najgorzej płacą robotnikom we wschodnich Niemczech, najlepiej w Królestwie Saskiem i prowincji saskiej; w pośrodku stoją: Bawaryja, Baden, prowincya nadreńska. W Rosyi małe jest wynagrodzenie a większe ordynarye w naturze. Najgorzej płatni są robotnicy w Rumunii. W końcu domagał się mówca dostatecznej ochrony dla tych robotników za granicą oraz założenia biura emigracyjnego w Ameryce.

P. Dulęba mówił o konieczności opieki nad wychodźcami austriackimi i o utworzeniu organizacji wychodźczych.

Prefektura kongregacji „de propaganda fide”.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Die Zeit” donosi, że kardynał Gotti, prefekt kongregacji „de propaganda fide”, w tych dniach już ustąpi. Następcą jego zostanie kardynał Agliardi, który był przez parę lat do r. 1899 nuncyuszem w Wiedniu i ustąpił wskutek sporu z rządem węgierskim.

Prezydent Śląska, hr. Thun.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą, że prezydent krajowy Śląska austriackiego, hr. Thun, stanowczo ustąpi. Już przed paru miesiącami poprosił hr. Thun o dymisyję a to wskutek agitacji, wymierzonej specjalnie przeciw jego osobie. Wówczas rząd odmówił tej prośbie, teraz przecież z uwagi, że stosunek jego do ludności stołecznego miasta Opawy staje się coraz bardziej niemożliwym, hr. Thun po raz wtóry poprosił o dymisyję i rząd zapewne uczyni zadość tej prośbie jeszcze w tygodniu bieżącym. Co do następcy, to do tej pory kwestya cała jest w zawieszeniu.

Słowiańskie klasy równoległe na Śląsku.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Die Zeit” donosi, że w sprawie klas równoległych słowiańskich w Cieszynie i Opawie decyzyja rządowa nie zapadnie prędko, gdyż Rada szkolna krajowa śląska może się na posiedzenie zebrać dopiero pod koniec sierpnia, żeby wysłuchać operatów o rezultatach, jakie dały istniejące w Cieszynie i Opawie klasy równoległe.

Opawa. (Tel. wł.). Zgromadzenie mężów zaufania ludu czeskiego na Śląsku postanowiło w razie, jeżeliby 18 sierpnia Niemcy urządzili demonstracyję z powodu utworzenia słowiańskich klas równoległych, aby na demonstracyję odpowiedzieć kontrdemonstracyją.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Cons. Corresp.” помещa dłuższy artykuł posła Hrubego, w którym tenże zaznacza, że co do słowiańskich klas równoległych należy uznać stanowisko Czechów, wypływające nie z politycznych, ale z pedagogicznych względów. Niemcy wprawdzie to uznają, mimo to jednak sprawę sprowadzają na pole polityki, co zaostrza całą kwestyję i formalnie zmusza Czechów do przeniesienia sprawy na pole polityczne.

Budowa dróg wodnych.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dowiaduję się, że komisya parlamentarna Koła polskiego na wniosek p. Stwiertni postanowiła z wielkim naciskiem wymagać od rządu, aby pomnożył liczbę sił technicznych zarówno w głównej dyrekcyi budowy kanałów w Wiedniu, jak i w dyrekcyach krajowych. Pomnożenie tych sił technicznych pomoże rządowi w szybszem wypracowaniu planów szczegółowych, a tem samem przystąpienie do robót kanałowych.

Kontrola długów państwowych.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj odbyła posiedzenie komisya kontroli długów państwowych. Uchwalono ponownie domagać się systemizowania urzędników komisji. Obradowano nad długami państwowymi, które przyjmuje się za opłatą annuitetów. Uproszono przewodniczącego, aby spowodował dokładne zestawienie tych długów.

Demonstracja wszechniemiecka.

Opawa. (TBK.) Z okazji capstrzyku urzędzonego wczoraj przez pułk p. nr. 1 w rocznicę bitwy pod Trutnowem, pewna liczba młodzieży powitała kapelę wojskową świątaniem. Po capstrzyku kilkuset chłopaków i młodzieńców urządziło demonstracyję przed pomnikiem cesarza Józefa, śpiewając pieśni. Następnie udali się studenci przed gmach czeskiej Besedy, gdzie wybili kilka szyb. Po 10 wieczór policya rozprószyła demonstrantów.

Sankcye ustaw.

Wiedeń. (TBK.) „Wien. Ztg.” ogłasza sankcyję cesarską dla uchwalonych przez Sejm gal. ustaw w sprawie opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa w gminach Knihynin (pow. stanisławowski), Tluste (pow. Zaleszczyckiego) i Tuchów, oraz opłat gminnych od piwa w m. Bóbrka.

Odnaczenia.

Wiedeń. (TBK.) Godność podkomorzycyn nadał cesarz podporucznikowi w 7 p. ułanów hr. Tadeuszowi Dzieduszyckiemu i komisarzowi powiatowemu Maryanowi Topór Kamińskiemu.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Prezydent miasta dr. Leo wraz z obu wiceprezydentami złożył życzenia drowi Dunajewskiemu z okazji jego jubileuszu. — Bawi tu wycieczka dzieci szkolnych z Rzeszowa liczącą 240 osób, pod wodzą inspektora szkolnego Zagrodzkiego.

Strajk rolny na Węgrzech.

Szegzard. (TBK.). W komitacie tutejszym strajk robotników rolnych coraz bardziej się zwiększa. Robotnicy rolni przestali pracować i zmuszają innych do zaniechania pracy. Do miejsc, w których wybuchł strajk, wysłano żandarmeryę i wojsko. Dotychczas 28 osób aresztowano.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Die Zeit” donosi z kół parlamentarnych, które mają stosunki ze sferami dworskimi, że w sferach decydujących wiedeńskich panuje zupełna bezradność wobec wikłania się przesilenia węgierskiego. Dlatego też uchodzi za rzecz pewną, że monarcha już zdecydował się do porobienia pewnych ustępstw nawet w dziedzinie wojskowej. Obiega pogłoska, że już w początkach lipca gabinet br. Fejervaryego poda się do dymisyji i ustąpi miejsca gabinetowi parlamentarnemu, wybranemu z łona większości.

Większość zgadza się na utworzenie tego gabinetu pod warunkiem, żeby w dekrete nominacyjnym znajdował się ustęp, iż korona zgadza się na koncesye narodowe w dziedzinie organizacji wojskowej po stworzeniu odpowiednich do tego przygotowań, czyli innymi słowy po wychowaniu odpowiedniej ilości oficerów, którzyby w pułkach węgierskich mogli komenderować po madyarsku. Będzie to więc kompromis, który odsunie na pewien szereg lat wprowadzenie w życie komendy madyarskiej, w teorii przecież uznaje komendę madyarską za obowiązującą.

Budapeszt. (TBK.). Według krążących tu pogłoszek przywódcy opozycji pp. Koszut, br. Banffy, hr. Andrassy, hr. Stefan Tisza i inni mają być powołani do monarchy, aby następnie zebrać się na konferencyję i obradować nad zażegnaniem przesilenia na Węgrzech.

Mistyfikacja.

Berlin. (TBK.) Biuro Wolfa ogłasza, że rozestane wczoraj z Frankfurtu depesze z podpisem Biura Wolffa, jakoby tron norweski ofiarowano hrabiemu Elmerowi Lonyayowi, polegają na mistyfikacji.

Projekt amnestyi.

Paryż. (TBK.). Rada gabinetowa uchwaliła przedłożyć na dzisiejszym posiedzeniu senatu projekt ustawy w sprawie udzielenia amnestyi osobom, zasądzonym z powodu strajku, przestępstw prasowych, oraz osobom, skazanym w znanej sprawie donosów.

Sprawa marokańska.

Paryż. (TBK.). Na wczorajszej radzie gabinetowej Rouvier doniósł, że po południu odwiedził go ambasador niemiecki ks. Radolin i wręczył odpowiedź niemiecką na notę francuską w sprawie Maroka.

Paryż. (TBK.). Rouvier przyjął o 4 po południu niemieckiego ambasadora ks. Radolina i konferował z nim przeszło godzinę. Konferencja odbyła się w tonie nader przyjaznym. Jak słysząc, Rouvier przedłożył odpowiedź niemiecką radzie gabinetowej.

Paryż. (Ag. Havasa). W niemieckich kołach dyplomatycznych słysząc, że Niemcy mimo podanych w nocie francuskiej argumentów obstają przy swem stanowisku i w odpowiedzi swej trzymają się nadal poglądu, że konferencja jest najlepszym środkiem uregulowania na drodze dyplomatycznej kwestyi marokańskiej. Nota niemiecka podobno wskazuje na to, że rząd niemiecki nie sądzi, iżby mógł przed konferencyą osiągnąć tymczasowe porozumienie co do kwestyi, mających stanowić przedmiot obrad tej konferencji. W rzeczywistości kanclerz niemiecki ciągle myśli, że porozumienie wszystkich państw, które podpisały konwencyję madrycką, jest konieczne do zmiany obecnej sytuacji w Maroku.

Ogólne brzmienie noty jest do tego stopnia trymane w duchu przyjaznego porozumienia i lojalności, że zdaje się ono umożliwiać Francji formalne koncesye, na które Niemcy kładą nacisk, i uniemożliwia odmówienie konferencji ze strony Francji, ile że inisya utrzymania porządku i bezpieczeństwa, jaka ciąży na Francji nad granicą algierską, ma być uznana i ułatwiona.

Szwecya i Norwegia.

Sztokholm. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby pierwszej Berg oświadczył w sprawie unii, że parlament szwedzki nie może uznać rozwiązania unii zanim słuszne żądania Szwecyi nie będą spełnione. Li t h a n d e r oświadczył, że bezpieczeństwo Szwecyi i honor narodu wymagają, aby rewolucyjnemu postępowaniu Norwegii stawić energiczny opór.

Sztokholm. (TBK.) Obie Izby wybrały wczoraj specjalną komisję, która ma się zająć projektem ustawy, upoważniającej rząd do wstępnych rokowań ze Stortingiem norweskim.

Przyszłość Chin.

Londyn. (TBK.) „Daily Telegraph“ donosi z Tokio: Według nadeszłej tu z Pekinu depeszy ogłoszono tam urzędowo, że za lat 12 zostanie tam zaprowadzona konstytucja. W tym czasie będą przeprowadzone potrzebne reformy.

Budapeszt (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu rady generalnej Banku austriacko-węgierskiego, uchwalono od 1 lipca br. wypłacać semestralną dywidendę w kwocie 28 koron od akcyj.

Berno szwajcarskie (TBK.). Rada związkowa uchwaliła 14 głosami przeciw 7, założenie Banku narodowego, któryby miał monopol wydawania banknotów.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 27 czerwca b. r.:

Godzina	Ciepłota w mm.	Tempera- tura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	735.0	23.2	SE ₃			
2 popoł.	733.8	26.8	SSE ₄	0.0	28.6	16.1
9 wiecz.	733.2	19.4	SSE ₂			

U w a g a: Przeważnie pochmurno, popołudniu nieznaczny deszcz.

Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, lokalne opady.

— **Mianowania.** Namiestnik przeniósł asystenta weterynaryjnego, Stanisława Ostoję-Soleckiego z Rohatyna do Lwowa.

Prezydium krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało asystentów cłowych: Józefa Tyburskiego i Ignacego Obsta, oficyalami cłowymi, a prowizorycznego asystenta cłowego, Kazimierza Lachawca i praktykanta cłowego, Tadeusza Ferusa Łukowskiego, asystentami cłowymi.

— **Z politechniki.** Pp. Witold Kazimierz Wolański rodem z Lwowa i Roman Tabiński rodem z Łańcuta złożyli II egzamin państwowy na wydziale budownictwa lądowego.

P. Kazimierz Zawadzki rodem z Nowego Targu, zdał na politechnice lwowskiej II. egzamin państwowy na wydziale inżynierii z postępowaniem „bardzo uzdolniony“.

— **Straszny wypadek z bronią.** W drukarni Ostruskiej przy ul. Sykstuskiej 1. 14 zdarzył się wczoraj wypadek, dotychczas z powodu niemożności przesłuchania winowajców jeszcze niewyjaśniony, który pociągnąć może za sobą ofiarę w życiu ludzkim.

Oto maszynista tej drukarni Romuald Leczyński, pokłóciwszy się około godz. 5 z właścicielem drukarni, posłał nieznanego z nazwiska służącego drukarni Wojciecha do swego mieszkania, znajdującego się w tym samym domu i kazał mu przynieść stamtąd w niewiadomym celu rewolwer. Przyniósłszy rewolwer, zanim oddał go Leczyńskiemu, manipulował Wojciech nim tak nieostrożnie, że rewolwer wypalił a kula ugodziła w usta pomocnicę drukarską, 18 letnią Julię Schmidtównę.

Zawezwano pogotowie stacyi ratunkowej, które zranioną przewiozło do szpitala powszechnego. Stan jej jest bardzo groźny. Kula przeszła przez usta i utkwiała w tyle głowy. Wprawdzie mózg nie został naruszony,

potrzebną będzie w każdym razie niebezpieczna operacja.

O wypadku nie zawiadomiono policji, która dowiedziała się o nim prywatnie dopiero o godzinie 10 w nocy. Śledztwo wobec tego nie mogło dać dotychczas żadnych rezultatów i ograniczyło się na tem, że koncepista policji p. Neubach udał się w nocy do szpitala. Leczyńskiego nie można było przesłuchać, udał się bowiem do Zamarstynowa do swej narzeczonej, której adres jest nieznany, skąd nie wrócił do godziny 1 w nocy, nikt również nie umiał podać adresu i nazwiska owego Wojciecha. Zagadkowy ten wypadek wyjaśni niewątpliwie dalsze śledztwo.

— **Zamach samobójczy.** Około godziny 6 wieczorem spostrzegli wczoraj żołnierze, pełniący służbę na stawie Pelczyńskim, jakiegoś człowieka, który w ubraniu rzucił się do wody. Natychmiast pospieszył na ratunek kapral Władysław Petryński, nauczyciel pływalni wojskowej, który podpłynawszy czołnem do miejsca, gdzie ów człowiek się rzucił, wyciągnął go przy pomocy haka, a następnie przy pomocy innych żołnierzy przywrócił mu oddech. Wkrótce potem przybyło zawezwane telefonicznie pogotowie stacyi ratunkowej i komisarz policji Łukomski. Przy przesłuchaniu stwierdzono, że niedoszłym samobójcą jest 38-letni Dymitr Baczyński, szewc, żonaty, ojciec 2 dzieci. Baczyński podał, że rzucił się do stawu w zamiarze samobójczym z powodu nieporozumień z żoną. Wobec tego, że Baczyński był pod bardzo dobrą datą i to zdaje się głównie wpłynęło na jego zamiar samobójczy, i że nawet kąpiel go całkiem nie wytrzeźwiła, oddano go dla zupełnego wytrzeźwienia do aresztów policyjnych.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 40.60 do k. 41.—.

Tendencja: ospała.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72.50 do 73.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.— beczkami, do —.—.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36.50 do K. 37.20. W beczkach K. 38.10 do 40.55.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń: d. 27 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 305.50, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 301.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 272.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 268.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 103.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24.90, Zakł. kredyt. dla handlu i przem. po 100 zł. 477.—, Clary 40, m. k. 156.—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 65.—, Ofen 40 zł. 162.—, Palfy 40 zł. m. 40 175.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 55.75,

Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 35.—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 64.—, Saima 212 zł. m. kon. 74.—, Pożyczka saiburska —.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po —.— fr. 140 —, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 538.—.

Paryż, d. 27 czerwca. Trzy procent. renta 98.75 30.05.

Berlin, d. 27 czerwca. Banknoty austriackie 85.20 Spirytus —.—.

Frankfurt, d. 27 czerwca. Austr. kred. 206.80, Disconto —.—, Laura 188.90, Kolej państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń. 28 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 657.25 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 773.—, Akcje Banku 308.25, Akcje Unionbanku 540.—, Akcje Landbanku 449.50, Akcje Bankvereinu 549.—, Akcje Boden credit 1016.— Akcje gal. Banku hipotecznego 551.—, Akcje kolei państwowych 666.—, Akcje kolei południowej 87.—, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal, 445.—, Akcje kolei północnej 5820, Akcje kolei czerniów 585.—, Akcje Alpy 527.—, Akcje Rima Muranyi 545.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2630.— Akcje Fabryki broni 580.—, Akcje tureckie tytoniowe 363.—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 908.—, Oblig. węg. ind. 96.75, Renta majowa 100.30, Austr. Renta koronowa 100.30 Węg. Renta koronowa 96.80, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.80, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.50, 4 proc. listy Banku kraj. 100.—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.15, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102.75, Obligacje propinacyjne 100.10, 4 pro. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 100.10, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 98.50, Losy tureckie 140.50, Marki 117.43, Rubie 253.—, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Kolej. —.—.

Usposobienie silne.

Berlin. 28 czerwca. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 206.10, Staatsbahn —.—, Lombardy 18.—, Disconto Comandit —.—, Ruble 216.—.

Tendencja lekko osłabiona.

Berlin. 28 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 206.10, Staatsbahn 141.90 Disconto Comandit 188.10, Berlin. Tow. handl. 167.90, Laura 264.25, Bohumery 250.— Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. 123.25, Kolej morza śródziemnego 95.60, Kolej Meridionalna 154.—, Losy tureckie 134.25, Renta włoska —.—, Harpener kopalnia węgla 211.25, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.—, Lombardy 18.—, Kolej Henry 116.50, Niemiecki bank narodowy 130.25, Kanada Preferred 150.30, Akcje żelugii hamburskiej 150.—, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 260.75.

Paryż, d. 28 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 98.40, 4 proc. renta włoska —.— 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 90.80, Losy tureckie 131.— Nowe tureckie Console —.—, Ottomany 607.— Deber 499.50, Chartered 51.—, Rio-Tinto 15.60, Renta turecka C. 88.30, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

Tendencja: znacznie silniejsza.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 27 czerwca. Pszenica na kwiecień 1905 r. od 15.38 do 15.60, Pszenica na maj od —.— do —.—, Pszenica na październik od —.— do —.—, Żyto na kwiecień 1905 r. od 12.66 do 12.68, Żyto na październik od —.— do —.—, Owies na kwiecień 1905 r. od 11.06 do 11.08, Owies na październik od —.— do —.—, Kukurudza na maj 1905 —.— do —.—, kukurudza na lipiec od 15.— do 15.02, kukurudza na wrzesień od —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 23.90 do 24.10.

Pogoda: ciepło.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 26-go czerwca 1905 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		%	plata	żądają
jednolita renta	4 1/2 konwert.) maj—listopad	4	100.25	100.45
	wolna od pod.) styczeń—lipiec	4 1/2	100.25	100.45
	w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	100.75	100.95
	w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	100.75	100.95
Losy z roku 1860		4	156.40	158.40
" " 1860		4	190	192
" " 1864		—	293.50	295.50
" " 1864		—	293.50	295.50
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt. 5		5	293	295.20
Dług państwa krajów koronnych w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku		4	119	119.20
" " w wal. kor. wolna od pod.		4	100.30	100.50
" " inwest. wolna od pod.		3 1/2	92.70	92.90
Obligacje kolejowe.				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze		4	100.50	101.50
" ces. Elżbiety w złocie w. od pod.		4	118.75	119.75
" ces. Franciszka Józefa w srebrze		5 1/2	128.25	129.25
" Karola Ludwika		4	100.40	101.40
" arc. Rudolfa w K. wol. od pod.		4	100.55	101.55
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w srebrze		4	100.35	101.35
" ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.		4	100.45	101.45
" 1895 400, 2000, 10000 k.		4	100.45	101.45
" Bukowińska lokal. 400 kor.		4	100.10	101.10
" Karola Ludwika srebr.		4	100.45	101.4
" Lwów-Czern.-Jassy Em. 1894		4	100.50	101
Dług państw. kraj. kor. węgier.				
Węgierska renta złota		4	96.50	96.70
Węg. renta w kor. wolna od podatku		4	96.45	96.65
Węg. renta w kor. wolna od podatku		3 1/2	88	88.20
Węg. pożyczka premiiowa po 100 zł.		—	217.75	219.25
" 50 zł.		—	215.75	217.75
Węg. obligacje prem. reg. Cissy		4	165.50	167.50
Kroac. i Slav. obligacje propin. w. a.		4 1/2	101.65	102.65
Węgierskie obligacje hip.		4	96.50	97.50
Kroacy i Slavonii oblig. hip.		4	97.50	98.50
Inne publiczne pożyczki.				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893		4	99.50	100.45
Oblig. prop. Bukowiny		5	102.35	103.35

Gal. poż. kraj. z r. 1893	4	99.40	100.40
Gal. obl. prop. z r. 1889	4	99.55	100.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	101.35	102.35
" " " z r. 1896	4	98.60	99.60
" " " Wiednia z r. 1874	5	121.60	122.60
Poż. hipot. Bułgari z r. 1892	6	117.25	118.25
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).			
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	99.70	100.70
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	102.90	103.50
" " " " " " " " "	4	99	100
Gal. akc. b. h. z 100% pr. l. w 39 1/2 l.	5	112	—
" " " " " " " " "	4 1/2	100.80	101.80
" " " " " " " " "	4 1/2	101.25	102.25
" " " " " " " " "	4	99	100
" " " " " " " " "	4	99.15	100.15
" " " " " " " " "	4	99.60	100.60
" " " " " " " " "	4	99.75	100.50
" " " " " " " " "	4 1/2	101.25	102.25
" " " " " " " " "	4	99.50	100.50
" " " " " " " " "	5	102.50	103.20
" " " " " " " " "	4 1/2	101.70	102.70
" " " " " " " " "	4	99.40	100.40
" " " " " " " " "	4	99.35	100.35
Austr. węg. Banku los w 50 l. w austr.	4	100.60	101.60
" " " " " " " " "	4	101.30	102.30
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Kolej póln. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	101.30	102.30
" " " " " " " " "	4	94.35	95.35
" " " " " " " " "	4	99.65	100.65
" " " " " " " " "	4	92.95	93.95
" " " " " " " " "	5	112	113
" " " " " " " " "	4	99.85	100.85
Losy procentowe (za sztukę).			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	305.50	311.50
" " " " " " " " "	3	—	—
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	272.50	277.50
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	268	275
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	103	107
Losy bezprocentowe (za sztukę).			
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	—	24.60	25.60
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	—	47.7	48.7
Clary po 40 zł. m. k.	—	156	163
Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a.	—	78	83.50
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—	89	97
" " " " " " " " "	—	65	71
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	—	—	—
Palfy po 40 zł. m. k.	—	175	185
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł.	—	55.75	56.75

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	34.75	35.75
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	64	68
Salma po 40 zł. m. k.	212	217
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	74	77
Tureckie obl. kol. po 400 fr.	139.40	142.40
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	537	544
Kupony } 3% obligacje premiiowe (1880)	69	72
pre- } 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889)	—	—
miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	45.25	49.25
Akcje (przedsiębiorstw transportowych).		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	45	—
" " " " " " " " "	418	—
Kolej póln. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	58.25	58.65
" Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	390	400
" Lwów-Czern. Jassy 200 zł.	583	587
" Lwów-Kleparów-Jaworów 4% " wschodn. gal. lokal. 200 zł.	370.90	371.10
" państwowych 200 zł. = 500 fr.	392	400
" węg. galicyi. lokal. 200 zł.	—	—
" " " " " " " " "	402.50	404.50
Akcje banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 Kor.	306.50	307.50
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.	—	—
Pesz. Banku handl. 1000 K.	2840	2850
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	—	—
Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	767.75	768.75
Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	551	552
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	—	200
Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	446	447
Banku Austro-węg. 1400	1644	1654
Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	247	247.50
Żywnostenska banka 200 Kor.	246	246.50
Akcje (przedsiębiorstw przemysłowych).		
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	929	939
Schodnicy 500 Kor.	617	623.10
Weisale. (Czeki, dewizy krótkotermin.). %		
Berlin i niem. m. bank za 100 marek	3	117.38
Londyn za 10 funtów szter.	2 1/2	240.25
Paryż za 100 fr.	3	95.43
Petersburg i Warszawa za 100 rubli	5 1/2	—
Włoskie banknoty za 100 lirów	5	95.62
Waluty.		
Dukat cesarski.	—	11.31
20-frankówka	—	19.14
20-markówka	—	23.47
Suwereny angielski zł.	—	23.96
Niemieckie banknoty za 100 marek	—	117.38
Włoskie banknoty za 100 lirów	—	94.80
Ruble banknoty za 100 rubli	—	252.75